

# 40 LAT POD KRZYŻEM

## Siostra Róża Wanda Niewęgłowska (1926–1989)

Redakcja:

Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv

Feliks Grabowiec OFMConv



Wydawnictwo Ojców Franciszkanów  
Niepokalanów 2019

Skład i przygotowanie do druku wydania III:

*o. Leszek Kowalik*

Korekta:

*Joanna Wójcik*

Projekt okładki:

*Marcin Płociński*

Na okładce: zdjęcia siostry Róży Wandy Niewęgłowskiej  
(autor: *br. Feliks Grabowiec*)

Zdjęcia wewnątrz książki:  
powielono z materiałów dostarczonych przez autorów

Można drukować:

*o. Wiesław Pyzio, prowincjał*

Warszawa, 28 stycznia 2019 r. L. dz. 25/19

© Copyright by Wydawnictwo Ojców Franciszkanów Niepokalanów 2019

ISBN 978-83-7766-180-2

Wydawnictwo Ojców Franciszkanów

Niepokalanów 2019. Wydanie III (poprawione i uzupełnione)

Paprotnia, ul. O. M. Kolbego 5, 96-515 Teresin, tel. 46 864 22 08

e-mail: [wydawnictwo@niepokalanow.pl](mailto:wydawnictwo@niepokalanow.pl)

e-sklep: [www.wydawnictwo.niepokalanow.pl](http://www.wydawnictwo.niepokalanow.pl)

## *Do Czytelnika, nie tylko z Lublina*

Lublin...

Lublin to Unia Lubelska...

Lublin to Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II...

Lublin to miasto wyższych uczelni...

Lublin to Cyprian Kamil Norwid

przy Alejach Racławickich i „norwidiana” na KUL...

Lublin to Marszałek Józef Piłsudski na Placu Litewskim...

Lublin to Majdanek...

Lublin to początki solidarnościowego zrywu...

Lublin to Kard. Stefan Wyszyński i Jan Paweł II  
na KUL-owskim dziedzińcu...

Lublin to także Wanda Niewęłowska,  
znana jako siostra Róża...

Tak. To ona, to Róża wypełnia tę książeczkę.

Pojawiła się w moim życiu jako światło. Opowiadałem o nim miastu, które 3 lipca 2003 r. przemierzało procesjonalnie przykatedralne ulice z obrazem Matki Boskiej Katedralnej (na wspomnienie cudu łez). W rozważaniu Tajemnicy Przemienienia mówiłem o trzech światłach Taboru w Lublinie. Pierwsze światło miało na imię „Róża”:

„Poproszono mnie przed Bożym Narodzeniem, by odprawić Mszę świętą w mieszkaniu chorej. Sparaliżowana. Oprócz paraliżu jeszcze inne ciężkie choroby. W mieszkaniu sporo przyjaciół. Atmosfera niezwykła, podniosła. Jak w kaplicy. Nasycona głęboką wiarą i pobożnością. Niewiele mówiło mi imię i nazwisko: Róża Niewęłowska. Okaza-

ło się, że to osoba charyzmatyczna o niezwykłych darach. Mój współbrat zakonny z Niepokalanowa, który ją odwiedzał, br. Feliks, twierdził, że Róża bezbłędnie i dokładnie informowała swoich bliskich znajomych, kiedy on do niej przyjedzie... [choć jej o tym nie uprzedzał!]. Po latach w gablocie kościoła ojców dominikanów na Starym Mieście znalazłem biogram Róży Niewęgłowskiej. Należała do III zakonu dominikańskiego [...] Kilka dni temu zaszedłem do braci dominikanów, by dla Was, Kochani, napisać więcej szczegółów o Róży, ale moja Róża zniknęła z gabloty. Nie przestaje jednak świecić światłem Taboru. Lublin czeka na książeczkę o swojej mistycznej lubliniance”<sup>1</sup>.

Ani przez chwilę nie myślałem, że po latach dane mi będzie pisać słowo wstępne do takiej właśnie książki. Uśmiech nieba.

---

<sup>1</sup> Stanisław Celestyn NAPIÓRKOWSKI, *Tajemnice światła. Zamyślenia podczas procesji z obrazem Matki Boskiej Katedralnej (Płaczącej) na Starym Mieście w Lublinie w dniu 3 lipca 2003*, Parafia Archidiecezjalna w Lublinie 2003, s. 15. Por. też **pierwsze publikacje o siostrze Róży Niewęgłowskiej**: Feliks GRABOWIEC OFMConv, *Pożyteczne cierpienie*, „Apostolstwo Chorych” 71(2000), nr 5, s. 16-18; tenże, *Pożyteczne cierpienie*, „Rycerz Niepokalanej” 2000, nr 3, s. 110-111; tenże, *Róża Wanda Niewęgłowska. Wspomnienia*, „Lignum Vitae” 7(2006), s. 449-461; tenże, *Listy do br. Feliksa Grabowca OFMConv z lat 1975-1989. O tych listach oraz o ich autorce – Róży z Lublina*, „Lignum Vitae” 10(2009), s. 534-535; Stanisław Celestyn NAPIÓRKOWSKI OFMConv, *Listy do br. Feliksa Grabowca OFMConv z lat 1975-1989. Od redaktora*, „Lignum Vitae” 10(2009), s. 531-533; Wanda Róża NIEWĘGŁOWSKA, *Listy do br. Feliksa Grabowca OFMConv z lat 1975-1989*, „Lignum Vitae” 10(2009), s. 531-615; Imelda SARNOWSKA S. K., *40 lat wielkich cierpień*, „Rycerz Niepokalanej” (S. Severa) 43(1992), nr 12, s. 386-388. Pierwsza praca magisterska o siostrze Róży: Anna Izabela MIKUTA, *Sylwetka duchowa Wandy Róży Niewęgłowskiej (1926-1989)*. Praca magisterska napisana na seminarium z Teologii Duchowości pod kierunkiem ks. dr. hab. Marka Chmielewskiego, prof. KUL, Lublin 2013. Maszynopis, 135 s., Arch. Bibl. KUL. Bibliografia.

Z całym przekonaniem zalecam spotkanie z Różą na stronach tej minilektury: w zebranych tu świadectwach, jak refren powraca przekonanie o świętości lublinianki, która przez 40 lat dzięki heroicznie znoszonemu cierpieniu współpracowała ze Zbawicielem dla świętej sprawy zbawienia. Solidaryzuję się z tym przekonaniem. Zastanawia uderzające podobieństwo do Ojca Pio, zdumiewa niewytłumaczalna w sposób naturalny wiedza Róży..., przekonuje skuteczność jej wstawiennictwa.

Br. Feliks Grabowiec (Niepokalanów, 96-515 Teresin) z góry dziękuje za nadsyłane nowe wypowiedzi P.T. Czytelników o siostrze Róży.

Sz szczególnie dziękuje za świadectwa. Niech pięknie poszerzają kolejne wydania.

*Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv*

*40 lat pod krzyżem Chrystusa.*

Nie zakupuje się klejnotów, a Róża to klejnot, który dał nam Pan.

# *Do Czytelnika, nie tylko z Niepokalanowa*

## **Słowo do wydania drugiego**

Pierwsze wydanie książki o siostrze Róży Niewęgłowskiej pt. *40 lat pod Krzyżem*, w nakładzie 1800 egz., zostało wyczerpane! Tymczasem, zainteresowanie tą niezwykłą charyzmatyczką, która współcierpiała z Chrystusem za nawrócenie grzeszników ciągle wzrasta. Na jej grobie (cmentarz przy ul. Unickiej w Lublinie) wciąż są świeże kwiaty, a ludzie składają prośby i podziękowania. Wędrują po Polsce foldery o siostrze Róży, informujące o wydanej w Niepokalanowie publikacji. Polacy proszą o tę niezwykłą biografię lubelskiej charyzmatyczki. Koniecznie trzeba ofiarować Polsce drugie wydanie, co niniejszym czynimy. Przy okazji poprawiamy błąd dotyczący roku urodzenia s. Róży, który pojawił się na pierwszej stronie okładki. W pierwszym wydaniu podano daty: (1928–1989), a powinno być: (1926–1989). Dołączamy także kilka nowych krótkich wspomnień osób, które znały Siostrę.

Prosimy Drogich Czytelników o modlitewne wsparcie naszych inicjatyw mających na celu wyniesienie siostry Róży na ołtarze. Ostatnio Bóg dał naszej kochanej Polsce autentycznych gigantów ducha: Siostrę Faustynę Kowalską, Ojca Maksymiliana Kolbego, Jana Pawła II i ks. Jerzego Popiełuszkę. Pomóżmy Bogu rozślawić w naszej Ojczyźnie kolejne wielkie światło, jakim jest Róża Niewęgłowska.

*S. C. Napiórkowski OFMConv, F. Grabowiec OFMConv  
Niepokalanów, 24 grudnia 2016 r.*

# *Do Czytelnika, nie tylko z Polski*

## **Słowo do wydania trzeciego**

Gród św. Maksymiliana Marii Kolbego, tzn. Niepokalanów, w 2014 roku zaskoczył Czytelników niezwykłą publikacją o zdumiewającej charyzmatycznej cierpieniu, s. Róży Wandzie Niewęglowskiej. Tytuł książki celnie ujmuje jej charyzmat: 40 LAT POD KRZYŻEM.

W słowie wstępnym do wydania drugiego z roku 2017 czytamy: „Nakład został wyczerpany. Polacy proszą o tę niezwykłą biografię lubelskiej charyzmatyczki. Koniecznie trzeba ofiarować Polsce drugie wydanie”. Niniejsze trzecie wydanie nie jest zwyczajnym powtórzeniem drugiego. W rozdziale ŁASKI Czytelnicy znajdą 8 nowych świadectw o niezwykłych łaskach otrzymanych za wstawiennictwem s. Róży. Nadto trzecie wydanie jest znacząco wzbogacone o wybór listów s. Róży do br. Feliksa Grabowca. Jak w lustrze odkrywamy w nich duchowość naszej charyzmatyczki. W rozdziale MODLI SIĘ SIOSTRA RÓŻA dodano zestawienie ważniejszych intencji, w których się modliła.

*Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv  
Feliks Grabowiec OFMConv*

*Niepokalanów, 1 stycznia 2019 r.*

Danuta i Jan Adamowiczowie

*Nasze świadectwo  
o siostrze Róży Niewęglowskiej*

Siostrę Różę, tercjarkę dominikańską, poznaliśmy przez Stryja, br. Feliksa Grabowca z Niepokalanowa. Dużo mówił nam o świętości jej życia i o wielkich jej cierpieniach, którymi wypraszała łaski Boże dla tych, którzy ją odwiedzali i prosili o modlitwę. My, jako rodzice, też chcemy poświadczyć, że przez wstawiennicze modlitwy siostry Róży urodził się nam oczekiwany syn Damianek. Przez sześć lat małżeństwa nie mieliśmy dziecka, bo zawsze były poronienia. Po urodzeniu Damiana my, rodzice, staliśmy się bardziej radosni i szczęśliwi, bo mieliśmy dla kogo żyć i pracować. Aby osobiście podziękować siostrze Róży za dar wymodlonego życia dla Damianka, w towarzystwie br. Feliksa, samochodem pojechalśmy do Lublina. Podczas jazdy br. Feliks opowiadał nam, że siostrę Różę poznał w Niepokalanowie w 1975 r. Do Niepokalanowa przywieźli ją studenci z KUL-u – Mirka i Zbigniew Kufel z Lublina. Oni z kolei poznali siostrę w domu opieki społecznej, znajdującym się blisko KUL-u. Inni studenci też przychodzili do niej w odwiedziny. Prosilili ją o modlitwę, aby mogli szczęśliwie zdać egzaminy. Opowiadanie br. Feliksa o siostrze Róży było interesujące. Czas jazdy szybko nam upłynął. Do Lublina przyjechaliśmy około godziny 13.00. Gdy weszliśmy do mieszkania siostry, nasz Damianek ma-



jący półtora roczku sam pobiegł do łóżka siostry i ucałował ją, uśmiechając się do niej, jakby to była jego matka. Siostra gestami Damianka była bardzo uradowana, uśmiechała się do niego, całowała go, jak swoje duchowe dziecko, bo ona u Boga wyprosiła mu życie.

Odwiedzając siostrę Różę, byliśmy pod jej niezwykłym wrażeniem i wizyta ta była dla nas wielkim przeżyciem. Odczuwało się wielką radość duchową, bliskość Boga i spokój wewnętrzny. Człowiek chciałby być u niej jak najdłużej, bo nie odczuwał upływu czasu.

Bardzo prosimy o rozpoczęcie procesu informacyjnego siostry Róży.

*Rodzice Damianka:  
Danuta i Jan Adamowiczowie  
Lubin, 16 stycznia 2010 r.*

Halina Kawątek

## *Świadectwo o siostrze Róży*

**W**e wrześniu 1999 r. byłam w Medjugorie i wtedy dowiedziałam się o siostrze Róży Niewęglowskiej od pani z Gdańska. Powiedziała mi, że grób siostry znajduje się na cmentarzu przy ulicy Unickiej w Lublinie. Do jej grobu poszłam z moją znajomą. Na powitanie ucałowałam grób Siostry i pomodliłyśmy się, prosząc ją, aby pamiętała o nas. Od tej pory przychodziłam do niej i modliłam się. Sadziłam też kwiaty i podlewałam je. Chcę zaznaczyć, że przez cały rok na grobie siostry Róży pałą się znicze, a to jest znak, że ludzie pamiętają o niej i modlą się, a także proszą ją o wstawiennictwo u Boga. Moja znajoma mówiła mi, że bolała ją noga. Modliła się za wstawiennictwem siostry Róży i noga przestała boleć. Teraz przyszła, aby podziękować jej za wyproszone zdrowie. Ja też pragnę powiedzieć, że przez wstawiennictwo siostry Róży mój syn doznał łaski Bożej. Prosiłam siostrę za moim synem i wysłuchała mojej prośby. Dużo też słyszałam o mądrości i dobroci siostry Róży. Proszę więc o rozpoczęcie jej procesu informacyjnego.

*Halina Kawątek  
Lublin, 21 sierpnia 2012 r.*

Miłuję Cię, Panie! Z miłości dla Ciebie przyjmuję  
cierpienia jako wynagrodzenie za zniewagi Twego Serca  
w Przenajświętszym Sakramencie, za grzechy całego świata.

Matko Boża, Bogarodzico, Matko Miłosierdzia, dopomóż  
mi wysławiać Miłość i Miłosierdzie Boże teraz i na wieki.

*Przepisane ze zdjęcia oryginału Wandy Niewęgłowskiej  
Lublin, 14 sierpnia 1980 r.*

---

Ja nie mogę tak apostołować  
jak kapłani, ale mogę  
miłować i cierpieć, prosząc  
o gorliwość kapłańską.

*Przepisane ze zdjęcia oryginału Wandy Niewęgłowskiej  
Bychawa, lipiec 1980 r.*

---

Moim życiem jest Chrystus,  
pragnę rzucać nieustanne promienie  
Miłosierdzia Bożego z drobnych ofiar  
cierpienia mego życia i w przyszłym życiu  
rozszerzać Miłosierdzie Boże.

*Notatka ze zdjęcia  
Bychawa, lipiec 1980 r.*

---

Ufam Miłosierdziu Bożemu.  
Jezus żyje we mnie, a ja żyję Jezusem.  
Codzienną moją lekturą jest Ewangelia.  
Słowo Chrystusa daje mi ukojenie w cierpieniu.

*Notatka ze zdjęcia  
15 stycznia 1980 r.*

## Modlitwa o beatyfikację

Boże w Trójcy Świętej Jedyny, uwielbiam Cię za wszystkie łaski, którymi obdarzyłeś siostrę Różę Wandę. Dziękuję Ci za jej gorącą miłość ku Tobie, za jej ufne zawierzenie Twojemu Miłosierdziu, z jakim niosła przez życie brzemię cierpienia.

Ojcze Przedwieczny, zechciej przyjąć cierpienia i modlitwy siostry Róży, które w duchowej łączności z Odkupieńczą Ofiarą Twego Jedynego Syna i boleścią Niepokalanej Matki zносиła do Ciebie w naszej intencji.

Boże Miłosierny, jeżeli jest to zgodne z najświętszą wolą Twoją, racz za jej wstawiennictwem udzielić mi łaski .....  
Proszę Cię także pokornie o beatyfikację siostry Róży Niewęgłowskiej. Przez Chrystusa, Pana naszego.  
Amen.

Ojcze nasz...; Zdrowaś Maryjo...; Chwała Ojcu...

*Za zgodą Kurii Metropolitalnej  
w Lublinie z dn. 19.03.2015 r., Nr 141/Gł/2015.*

Błażej Dyczewski

## *Wyproszone potomstwo*

Jesteśmy małżeństwem od 12 lat. Od rozpoczęcia studiów mieszkamy w Lublinie. Jestem socjologiem i pracuję jako adiunkt na Uniwersytecie w Lublinie. Żona Kamila po ukończeniu filozofii pracuje w banku. Trzy lata po ślubie urodziła nam się córka Klara. Cztery lata bezskutecznie staraliśmy się o kolejne potomstwo. Dowiedziałem się o siostrze Róży Wandzie Niewęglowskiej. Siostra mojej mamy zadzwoniła do mnie, żebym odwiedził siostrę Różę na Cmentarzu Unickim w Lublinie – wtedy o siostrze Róży dowiedziałem się po raz pierwszy. W ciągu najbliższych tygodni, może miesięcy postanowiłem odwiedzić siostrę Różę, którą, jak się okazało, znają niemalże wszyscy pracownicy cmentarza.

Od tamtego czasu siostrę Różę odwiedzałem jeszcze kilka razy, także z Żoną. Niemalże przy każdej nadarzającej się okazji świadczyłem o tej wspaniałej osobie, przytaczając fragmenty książki „40 lat pod Krzyżem”. Szczególnie fragment ukazania się młodej Wandzie Matki Bożej, a następnie Jezusa, którzy pytają ją, czy zechce pielęgnować Ogród Matki Bożej. Często też opowiadałem o darze potomstwa, jaki wyprosiła siostra Róża zaprzyjaźnionej rodzinie.

Sam również wzbudzałem intencję do siostry Róży o łaskę kolejnych dzieci, gdyż bardzo pragnąłem potomstwa i widziałem, jak bardzo pragnie rodzeństwa moja córka i jak bardzo pragnie tego żona. Wiem, że żona tak-

że wzbudzała intencję o potomstwo za wstawiennictwem siostry Róży. Wiem, że za wstawiennictwem siostry Róży wznosiła prośby także moja Matka (Aniela) i ciocia (Janina). Kiedy żona zaszła w ciążę, prosiłem Boga, za wstawiennictwem siostry Róży, o szczęśliwą i zdrową ciążę i szczęśliwe rozwiązanie.

Pan Jezus nie potrafi dawać mało, Pan Jezus daje dużo, a tak niewiele oczekuje od nas. Wierzę głęboko, że przez Jezusa Chrystusa, za wstawiennictwem siostry Róży, po raz kolejny zostaliśmy obdarowani potomstwem – bliźniętami (Franciszkiem i Leonem). Teraz stanowimy rodzinę wraz z naszą wspaniałą pierwszą córką Klarą oraz synami.

*Błażej Dyczewski*

## **Sonia Angeloni**

### ***Sonia Angeloni do br. Feliksa Grabowca o swoim uzdrowieniu za przyczyną siostry Róży***

*List pisany w języku włoskim. Poniższy polski przekład jest jego wersją skróconą.*

Nazywam się Sonia Angeloni. Urodziłam się w Rzymie [...] od roku 2007 jestem sierotą. Nigdy nie wyszłam za mąż [...]. Mam 43 lata. Piszę do Ciebie, Bracie, aby podzielić się swoim świadectwem. Mieszkając w Rzymie, pracowałam „na czarno”, bez umowy, w restauracji. Praca była

bardzo męcząca i wymagała ciągłego stania na nogach, wynagrodzenie zaś było bardzo niskie. W lutym bieżącego roku zaczęłam odczuwać przewlekły ból w lewej nodze. Ból dokuczał mi całymi dniami i nocami. Cierpienie, którego doświadczałam, trwało od lutego do czerwca. W tym czasie przeszłam wiele badań lekarskich, prześwietleń oraz konsultacji lekarskich. 15 czerwca miałam ostatnie badania. Rezonans magnetyczny miałam mieć zrobiony w Krakowie 2 maja. Nie miałam pieniędzy na wyjazd. Poszłam do kościoła w Rzymie. Tam w kaplicy znajdował się obraz Jana Pawła II. Modliłam się, prosząc go o pomoc w wyjeździe do Polski. Nie posiadałam wtedy żadnych środków finansowych [...]. Wysłałam do Krakowa swoje podanie w sprawie pracy. Oddzwoniono, oferując mi pracę oraz zakwaterowanie przez 2 tygodnie w hotelu. [...] W samolocie poznałam młodego mężczyznę. Kiedy opuściłam samolot, przedstawił mi się jako Karol i powiedział „Witaj w Polsce”. [...] powiedział „Idź do kościoła św. Anny”. Potem odszedł. Udałam się do tego kościoła. Skoro tylko weszłam, moją uwagę zwrócił czerwony płaszcz namalowany na obrazie, który mieścił się w prawej kaplicy. Poszłam tam i zobaczyłam cudowny obraz Karola Wojtyły w czerwonym płaszczu. Uświadomiłam sobie, że on już tam na mnie czekał. [...] Mój pobyt w Krakowie był wspaniały, jednak nieustannie dokuczał mi bardzo silny ból nogi. Nie mogłam chodzić, dlatego też nie mogłam podjąć pracy. Kontynuowałam badania lekarskie, ponieważ nadal nie mogłam odkryć przyczyny bólu. 15 czerwca zrobiłam rezonans, w którym okazało się, że mój ból jest spowodowany chorobą mięśni. Ojciec Clement Imbert 15 czerwca napisał artykuł, który wkleiłam na końcu tego e-maila. Ojca Clementa Imberta spotkałam 22 kwietnia 2012 w Rzymie [...].

Ale lepiej wrócić do jego artykułu o Terra de Compassion o siostrze Róży z dnia 15 czerwca 2018 roku, w którym dokonałam rezonansu. 18 czerwca z powodu bólu w nodze nie mogłam zasnąć. Po przeczytaniu artykułu modliłam się tymi słowami: *Boże, pomóż mi, uzdrów mnie albo pozwól mi umrzeć. Nie mogę dłużej żyć z tym bólem.* Modliłam się za wstawiennictwem siostry Róży o cud uzdrowienia: *Siostrzo Różo! Ty też byłaś sierotą, cierpiełaś całe życie. Proszę, pomóż mi. Ty rozumiesz mój ból.* Leżałam w łóżku, zamknęłam oczy i przespałam całą noc. Rankiem 19 czerwca, po raz pierwszy od 5 miesięcy, nie odczuwałam bólu w mojej nodze. Mogłam poruszać się bez cierpienia. Doświadczylam cudu. Moja radość jest nie do opisanania. Natychmiast uzdrowienie! Bóg jest wielki i pełen Miłości. Siostra Róża od tamtej pory stała się moją najlepszą przyjaciółką. Często ją o coś proszę i czekam z niecierpliwością na kolejne łaski, których doświadczam za jej wstawiennictwem każdego dnia [...].

*Sonia Angeloni  
Rzym, 5.09.2018*

---

## Maria Kwarcieńska

Dziękuję za otrzymaną łaskę zdrowia za pośrednictwem siostry Róży – odmawiam modlitwę z „Rycerza Niepokalanej”. Zachorowałam na depresję i już czuję się dobrze. Odmawiam tę modlitwę codziennie już 2 miesiące.

*Maria Kwarcieńska  
Pozezdrze, 20.04.2015 r.*



# SPIS TREŚCI

Do Czytelnika, nie tylko z Lublina . . . . .	5
Do Czytelnika, nie tylko z Niepokalanowa . . . . .	8
Do Czytelnika, nie tylko z Polski . . . . .	9
Część pierwsza: ŚWIADECTWA . . . . .	11
MÓWI KAZIMIERA SARNOWSKA . . . . .	13
MÓWI BR. FELIKS GRABOWIEC . . . . .	75
MÓWIĄ INNI ŚWIADKOWIE . . . . .	99
Danuta i Jan Adamowiczowie . . . . .	100
Anna Albinia . . . . .	102
Wanda Babuła . . . . .	105
s. Maria Matylda Bołoz . . . . .	108
Wanda Domańska . . . . .	110
Maria Fąfarska . . . . .	112
Leokadia Jósiak . . . . .	116
Helena Kawalek . . . . .	120
Joanna Kowalczyk . . . . .	121
Elżbieta Kryńska . . . . .	124
Teresa Krzywicka . . . . .	127
Małgorzata Lużyńska . . . . .	129
Jerzy Lużyński . . . . .	139
Krystyna Matuszewska . . . . .	146
s. Imelda Michalec . . . . .	150
Bożena Pilipczuk . . . . .	152
Jacek Popko . . . . .	155
br. Kazimierz Proskura . . . . .	159
Andrzej Rolski . . . . .	161

Helena Sternik . . . . .	165
Adela Szadkowska . . . . .	167
Aleksandra Szyłejko . . . . .	170
Elżbieta Watras . . . . .	172
Agnieszka Weysenhoff . . . . .	176
Krzysztof Włoch . . . . .	178
Jacek Wojciechowicz . . . . .	181
Danuta Joanna Wysocka . . . . .	184
o. Józef Zderkiewicz . . . . .	195
Jadwiga Żelązyk . . . . .	210
Część druga: MODLITWY . . . . .	203
Intencje, w których modliła się siostra Róża . . . . .	204
Modli się siostra Róża . . . . .	206
Modlą się inni . . . . .	222
Część trzecia: ŁASKI . . . . .	225
Beata i Piotr Rzepkowie . . . . .	226
Błażej Dyczewski . . . . .	228
Sonia Angeloni . . . . .	230
Maria Kwarczińska . . . . .	231
Teresa Czesak . . . . .	232
Elżbieta Świszcz . . . . .	233
Krystyna Matuszewska . . . . .	234
Wanda G. . . . .	234
Część czwarta: LISTY S. RÓŻY DO BR. FELIKSA . . . . .	235